

POLICJA POLITYCZNA

L.dz. 8269/2

ADJUTANTURA GENERALNA
NACZELNEGO WODZA

L. dz. 8269/2

Wpłynęło dn. 14. IX 1921 roku

Wyszło dn. - 1921 roku

Załączników

RAPORT PRASOWY

z dn. 20. IX. 21r.

według rozdzielnika /

Prasa litewska.

„Vilnius”, N-211 podaje pod tytułem „Jak im potrzeba - tak pokręca”, tłumaczenie artykułu „O gimnazjum dla biednych w Wilnie”, z „Gazety Wileńskiej”, N-208, odpierając zarzuty podniesione tam przeciwko szkole litewskiej i zaopatrując go złośliwymi uwagami, npr. twierdzenie, że w gimnazjum p. Wilejszysowej większość uczniów stanowią dzieci polskie, oddane tam albo przez narodowościowo ^{nie} uświadomionych rodziców lub opiekunów, z powodu taniości tej szkoły, otrzymującej subdyja z Kowna - jest zdaniem „Vilnius'a”, - „bezwstydnym kłamstwem i wierutnym oszczerstwem”, „Nienawiść do Polski, którą sztucznie rozwijają w uczniach tego gimnazjum, nie jest skutkiem wpływu nauczycieli i ducha szkoły - lecz rozwija się dlatego, iż „trudno jest oczekiwać miłości wzajemnej za kłaki żandarmów.”

W kronice Wileńskiej „Vilnius”, podaje następujące wiadomości:

- Zatwierdzenie rozkazu bolszewików. W lipcu zeszłego roku bolszewicy zawiesili „Echo Litwy”, - dziennik wydawany przez M. Birżyszkę, a redaktora osadzili w więzieniu. B. zwrócił się teraz do Wydziału Prasowego, prosząc o pozwolenie wznowienia tego wydawnictwa, / dziennik wychodził od 1919 do 1920r. za pozwoleniem Polskiego Rządu / i dn. 17. IX. 21r. otrzymał od Wydziału odpowiedź / Nr. 1045 / że Depart. Spr. Wewn. na to nie zezwala.

- Nowy napad na gimnazjum: „Wczoraj, dn. 19. IX. do gimnazjum litewskiego przyszedł dyrektor gimnazjum polskiego im. Lelewela, p. Żelcki z dwiema nauczycielkami tegoż gimnazjum i wręczył dyrektorowi gimn. lit., M. Birżyszce, pismo Dyrektora Depart. Oświaty, p. Lichtarowicza, mocą którego p. Ż. otrzymuje pełnomocnictwo objęcia na rzecz gimnazjum Lelewela gmachu gimnazjum litewskiego / ul. Mickiewicza 38 / wraz ze znajdującym się w nim państwowym umeblowaniem, zezwalając gimnaz. li-

tewskiemu na zajęcia w tymże lokalu od godziny 4 po południu. Na to dyrektor gimnazjum litewskiego najprzód ustnie, a potem w natychmiast zredagow. deklaracji w piśmiennie, wniósł protest przeciwko próbie zagrabienia gmachów sporządzonych litewskim trudem i litewskimi środkami, które obecnie stały się już domami narodowymi dla litwinów, oraz przeciwko obróceniu litwinów na kątników w domach z których ich ostatecznie mają potem całkiem wypędzić. M. Birżyska odmówił pokazywania lokalu dyrekcji polskiego gimnazjum, oraz okazania wszelkiej pomocy przy obejmowaniu gmachu.,,-

Z gimnazjum litewskiego.., Dn. 17. IX. we wszystkich 19 klasach znajdowało się ogółem 490 uczniów / 273 chłopców i 217 dziewcząt / z których 444 / 90 o/o / pochodzi z Wileńszczyzny / 259 z miasta Wilna, 67 z powiatu Wileńskiego. Oprócz tego jest jeszcze gimnazjum w Święcianach /- 43 - z pow. Trockiego, 32 z pow. Lidzkiego i Oszmiańskiego oraz 46 / 10 o/o / z poza Wileńszczyzny. / 19 z najbliższych okolic Kowieńszczyzny - z Olity, i t.p. - 20 z dalszych okolic Kowieńszczyzny i 7 z Suwalszczyzny / Należy zauważyć, że Suwalszczyzna i odleglejsza Kowieńszczyzna nowych uczniów w tym roku prawie wcale nie dostarczyły. Co do liczby uczniów, pierwsze miejsce zajmują Malaty, Szyrwinty, Giedrojcie / pow. Wileński / Daugieliszki, / pow. Święciański / i Olkieniki / pow. Trocki /.

„Vilnius,, przytacza odezwę Polskiego Tow. „Oświata,, w Rydze / Prezes E. Miłoszewski - sekretarz P. Swilan /, która prostuje mylne wiadomości o rzekomych prześladowaniach Polaków na Łotwie rozprzestrzeniane przez prasę polską.

Towarzystwo „Oświata,, uważa za swój obowiązek oświadczyć, że stosunek do niego władz Łotewskich w Rydze był zawsze jak najpoprawniejszy.- Wszystkie 4 polskie szkoły istniejące w Rydze utrzymywane są kosztem miasta. Do szkół tych uczęszcza około 2.000 dzieci polskich. Kurs nauk sześcioletni. Dotąd nie dało się zauważyć, żeby władze Łotewskie robiły jakąkolwiek różnicę w traktowaniu szkół Łotewskich a polskich.-

Za zgodność:

Ref. Prasowy.

/-/ K A W E C K I
Szef Policji Polit.

O t r z y m u j ą :

8287 J5

- Depart. Spraw Wewn. - 1
- Oddział II-gi - 1
- Szef Policji Polit. - 1
- Adjutant. Gen. - 1
- Ref. Pras. i Wyzn. T.K.R. - 1
- Ref. Org. - 1
- PAT. Del. Rządu - 1
- Kancelarja Cywilna Nacz. Wodza W.L. Sr. - 1
- Ad acta - 1

245.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

85.

POLICJA POLITYCZNA

L.dz. 2382/029.

RAPORT PRASOWY

z dn. 21.IX.21r.

/ według rozdzielnika /

Prasa białoruska.

„Krynica”, Nr. 28, z dn. 18.IX poświęca artykuł naczelny zjazdowi białoruskiemu, który ma się odbyć w Pradze, dn. 25 września. — Gazeta wzywa gorąco całe społeczeństwo białoruskie do przyjęcia udziału w zjeździe przez wysłanie jaknajliczniejszych przedstawicieli, gdyż: „Uczynić to jest czas, najwyższy czas!” Następnie zwraca uwagę na najgłówniejsze zadania zjazdu: 1/ pierwszą i najważniejszą robotą zjazdu jest „oczyszczyć zdrowy organizm białoruski od chorobliwych narostów i wrzodów, t.j. provokatorów, szpiegów i rozmaitych ciemnych osobistości, których działalność podcina młode bujne roztki życia białoruskiego. 2/ Po rozmyśleniu i usunięciu wrogów wewnętrznych „zjazd winien zjednoczyć swoje rozstrzelone siły. Jaką drogą cel ten da się osiągnąć - wskaże sam zjazd oraz uprzednie usunięcie zeń obcych, wrogich elementów. 3/ „Oczyszczeni i zjednoczeni organizm Białejrusi i zjednoczywszy wszystkie jej siły w kierunku pomyślnego rozwoju kraju, synowie Białejrusi winni przeprowadzić na zjeździe podział swych sił tak duchowych jak materialnych. Dotąd większość inteligentów białoruskich prowadziła za granicą „wielką”, politykę. Wydawano na to znaczne sumy, zapominając o potrzebach kulturalnych białoruskiego społeczeństwa. Zjazd powinien ustanowić, kto ma pozostać za granicą, kto zaś pracować w ojczyźnie. Praca bez planu nie przynosi korzyści, lecz przeciwnie, bywa częstokroć szkodliwą dla Białejrusi. Jednym słowem zjazd białoruski powinien oczyszczyć i zjednoczyć białoruskie siły i nadać im właściwy kierunek.”

„Białoruskija Wiedomości”, Nr. 2 z dn. 19.IX. w art. p.t. „Ważny front”, pisze, iż z „korytarza”, nadchodzą zatrważające wiadomości o walce nauczycieli białoruskich za szkołę narodową. „Nauczycielstwo nasze, jakkolwiek uświadomione i oddane całą duszą tej sprawie, słabo jest jeszcze zorganizowane, mało posiada doświadczenia w dziedzinie działalności społecznej i pomimo swego heroizmu, nie wytrzymało jeszcze

PLIUSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PLIUSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

naporu, - nie potrafiło utrzymać frontu w tym pierwszym boju. Białoruskich szkół w „korytarzu”, i w tym roku jeszcze nie będzie, - a nauczyciele bez posad pojedą na kursy do Krakowa. Zdradziecki cios w plecy zadały biało. nauczycielstwu własne białoruskie zarządy gminne. Rola, jaką odgrywają te instytucje w dziedzinie rozwoju oświaty szkolnej była dotąd niedoceniana. Krytykowano postępowanie polskich inspektorów szkolnych - podczas, kiedy białoruskie zarządy gminne same pozamykały wiele szkół biało., a zażądały na ich miejsce szkół polskich. Tu leży główna przyczyna przerwania frontu białoruskiego - strasznej i haniebnej porażki nauczycielstwa białoruskiego. Ażeby zżemu zaradzić, powinno nauczycielstwo, jako najkulturalniejszy element w wioskach biało., ująć w swe ręce kierownictwo gmin, tembardziej że w niedalekiej przyszłości zarządy gminne mogą mieć wielkie znaczenie i to nie tylko w walce o szkołę białoruską., „Przy nowych wyborach nauczyciele powinni wyzbyć się wszelkiej społecznej nieśmiałości i polską konstytucją w rękę - wprowadzić do zarz. gminnych tych, komu rzeczywiście należy tam zasiadać. Gdy umocujemy się na tym ważnym froncie, wtedy rozmaite inne samo przez się osłabną.” -

„Beł.Wied.”, donoszą podług gazet Kowieńskich z Litwy, iż nadziewanie ziemi bezrolnym i małorolnym rozwija się b. pomyślnie. Wszystkie większe „pańskie dwory”, są już zabrane na rzecz rządu. Niewielką opłatę właścicielowi rozłożono na wiele lat, przez co nabywanie ziemi staje się dostępnem dla najbiedniejszego rolnika. Gazety stwierdzają, iż ref.rolna rządu Kowieńskiego zapewniła mu gorące sympatje całego włościanstwa.

„Łotewska Rada Ministrów postanowiła utworzyć przy Ministerjum Oświaty Sekcję białoruskiej kultury.

Redakcja białoruskiego tygodnika „Wajskowy”, - wydawanego dla białoruskich wojsk Litwy, otrzymała pozdrowienie od białorusinów wojskowych w armji Łotewskiej, którzy zamierzają zrzeszyć się i wydawać swoje pismo, drukowane na szapirografie z rękopisu.-

Dn.5.IX. odbyło się w Wilnie organizacyjne zebranie nowoutworzonej białoruskiej ludowej partji pod nazwą „Siolibniki”, - która zasadniczo uznając państwowość polską, za główne

swe postulaty wystawia „zrzeszenie mas ludowych białoruskich, oraz walkę za narodowe i socjalne prawa białoruskiego ludu”

„Gazeta Krajowa”, zamieściła w Nr. 206 treść listu

L. Dubiej Kowskiego prezesa Kom. Białoruskiego w Warszawie, w którym także w słowach poprawnych i umiarkowanych opowiada swe niemiłe przeżycia w Grodnie / ^{gdzie} pomimo pospołu dyplomatycznego / ^{gdzie} natrafił na chwilę prześladowań i represji w stosunku do Białorusinów. D. został aresztowany i odesłany pod konwojem do Białegostoku, tam, po chwilowym uwolnieniu, aresztowano go ponownie i odesłano pod konwojem do Warszawy. P.D. z głębokim żalem zaznacza, że metody stosowane przez organy miejscowych administracji zrażają niepotrzebnie ludność białoruską, w której kulturalnych zrzeszeniach i pracach widzi się stale polityczną działalność i bolszewizm. Uważa, że niezbędną jest sanacja tych opłakanych stosunków, które nie tylko rujną spokojne życie białorusinów, lecz również podrywają autorytet ogólny, oddziaływują destrukcyjnie na organizm państwa Polskiego. „Nie chce się wierzyć, pisze D., ażeby Polska kulturalna, demokratyczna, chrześcijańska, prawowita i prawodawcza, mająca wypisaną konstytucję, gwarantującą równość wobec prawa wszystkim narodowości w państwie - świadomie podtrzymywała samowolę administracji, dla trzymania w niewoli i pod represją białorusinów w swoim państwie.”

„Rząd” Łastowskiego w Kownie. U steru rządu białoruskiego, który ma siedzibę w Kownie, w hotelu „Metropol” - stoi były urzędnik Wydziału Rolnego z Wileńszczyzny - Łastowski - łącznikiem bolszewickim przy tym rządzie jest niejaki Żytłowski, który żył dotąd przez cały czas w Rosji jako pośrednik przy sprzedaży lasów i majątków. Żytłowski otrzymuje instrukcje z Niemiec i jest ich ścisłym wykonawcą. Trzecim jest Łuckiewicz, działacz białoruski, jeszcze z czasów przedwojennych.

Rząd litewski nie tylko toleruje tę ekspozyturę niemiecko bolszewicką w Kownie, lecz udziela jej funduszków, ponieważ rząd białoruski Łastowskiego prowadzi wyraźną politykę antypolską. Między ministrem do spr. bi-ł. w rządzie litewskim, Siemaszką a Żytłowskim ^{Tęż. boln. przy Łastowskim} zachodzą ustawiczne tarcia. Siemaszko chciałby, aby przyszłe państwo białoruskie wchodziło jako prowincja w skład państwa litewskiego. Żytłowski zaś, by pozostawało ono pod pro-

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

tektoratem Rosji Sowieckiej jako państwo niepodległe.- /B.J.P.E.

Prasa litewska. „Vilnius,, Nr.212 z dn.21.IX. zamieszcza / podług „Kurjera Polskiego,, / następujące informacje o działalności komunistów w Wilnie: „Miejscowa policja wykryła wielką organizację bolszewicką. Przeprowadzono rewizje w dwóch szkołach żydowskich - przy Pohulance i przy Zawalnej ulicy - przyczem znaleziono wiele zabronionej literatury, z której widać, że w byłym strajku kolejowców czynny udział przyjmowali komuniści. Skonfiskowano kolejny numer gazety „Kolejowiec - Komunista”- wydawanej w języku polskim. Na czele organizacji stoi przysłany z Petersburga wybitny działacz bolszewicki, polak z pochodzenia „Semion,,.- Organizacja dzieliła się na trzy sekcje: Marksa, Liebknechta i Engelsa. Do pierwszej należeli studenci i gimnaziści wyższych klas - do ostatniej dzieci 10 - 12 lat, których zadaniem było kolportowanie literatury. Aresztowano około 40 osób, pośród nich „Siemiona” i 3 studentów. Sekretarz organizacji zbiegł. Skonfiskowano 30 pułków broszur i ulotek, przeznaczonych dla Warszawy, Łodzi i Zagłębia. Zdaje się, że Wilno stanowi centrum zaopatrywania całej Polski w bibułę bolszewicką.

„Gazeta Krajowa,, z dn.21.IX. podaje tę samą wiadomość podług „Kurjera Poznańskiego,, - zapytując, skąd gazeta ta zaczerpnęła taką wiadomość. Bo społeczeństwo polskie w Wilnie nic o podobnym wypadku nie wie./

„Z Gimnazjum litewskiego,, - „Vilnius,, podaje następującą wiadomość: „Dn.20.IX. I Wileńskie Gimm. męskie otrzymało od Dpt.Handlu, Przem. i Odbudowy pismo z żądaniem, ażeby gimnazjum litewskie opróżniło po dzień 20 września lokal szkolny wraz z mieszkaniem dyrektora i stróżów, oddając go do użytku Dept. Oświaty. Litewskie gimnazjum powinno znaleźć sobie na Nowego roku pomieszczenie. Do tego terminu gimn. ma prawo odbywać nauki szkolne w tym samym lokalu w godzinach popołudniowych, To jest polska sprawiedliwość! „

Agitacja komunistyczna.

- W powiecie Lubartowskim wykryto organizację bolszewicką, utrzymującą kontakt z Berlinem / E.E. 17.IX./

„Ridnyj Kraj” stwierdza, że bolszewicka agitacja we

wschodn. Galicji rozwija się żywiej, niż w rdzennej Polsce. Kółko p[ro]stych agentów komunistycznych pracuje energicznie we Lwowie. Założono czerwoną organizację młodzieży i organizację wojskową z b. oficerów „Czuhy” / oddziały armji Z U N R, które zdradziły Denikina i przeszły na żołąd bolszewików, zmuszone potem przez nasze wojska do kapitulacji. Wygotowano listę „niebłagonadziejnych” i szpieguje się „kontrrewolucjonistów”. Zarzuca się kraj ulotkami, broszurami, bolszewicką - wiedeńską „Naszą prawdą” wzywającą do powstania. Kurjerzy komunistyczni jeżdżą Lwów - Warszawa, wożąc fundusze i informacje. / „Rzeczposp.” w Warsz. Nr. 24

- Do „Rzeczpospolitej” donoszą z Łucka, że we wszystkich miastach i miasteczkach wołyńskich usilnie rozpowszechniany jest, wśród ludności zwłaszcza żydowskiej „Warszawskij Gołos” - pismo stojące wyraźnie na stanowisku sowieckim. Ujemne skutki kolportowania tego organu na kresy wschodnie zbyt są widoczne.

/-/ K A W E C K I

Za zgodność:

Szef Policji Politycznej

Jankowski
Ref. Prasowy

Otrzymują:

Depart. Spraw Wewn. - 1
Oddział II-gi - 1
Szef Pol. P[ol]it. - 1
Adjutant. Gen. Nacz. Wodza w Belwederze - 1
Adjutantura Gen. W. L. Śr. - 1
Wydz. Prasy i Wyzn. - 1
Ref. Org. - 1
Pat. Del. Rządu - 1
Kancelarja Cywilna Nacz. Wodza W. L. Śr. - 1
ad acta - 1

NEW YORK

POLICJA POLITYCZNA

L.dz. 2892/014

RAPORT PRASOWY

z dn. 22.IX.21r.

/ według rozdzielnika /

Prasa litewska. „Vilnius,, Nr. 212 z dn. 21.IX. przytacza tekst dosłowny

„protestu,, wręconego przez M. Birżyszkę, dyrektora gimnaz. litewskiego - dyrektorowi gimn. im. Lelewela, Żeiskiemu. Birżyszka wnosi protest przeciwko „zamierzanemu zgrabieniu gmachu gimnazjum, oraz oświadcza, że „odmówi wszelkiej pomocy wchodzącej w posiadanie gmachu instytucjom i ustąpi tylko przy pomocy fizycznej.”

„Vilnius,, Nr. 213, z dn. 22.IX podaje w art. zatytułowanym „Chamstwo,, tłumaczenie pisma dyrektora Depart. Handlu, Przemysłu i Odbudowy, wystosowanego dn. 16.IX. do Dyr. Gimnazjum litewskiego, w którym Dyr. Dept. donosi o uchwale T.K.R. z dn. 5.IX, odnośnie do usunięcia gimn. lit. z zajmowanego gmachu rządowego. Pismo to zostało doręczone dyrektorowi gimn. litewskiego dopiero dnia 20.IX. Nie poruszają już wcale przyczyny tego zatargu, który jakgdyby żywcem wyjęty jest z czasów Orżewskiego i Klingenberg, gdyż już same drobne szczegóły tego d. 20 dość wymownie świadczą o tem, że i tutaj mamy do czynienia z nowym objawem chamstwa czynników „pańskiego” Wilna, które Litwinom Wileńskim dało się już wielokrotnie we znaki.”

„Nieprzyjemni goście,,: „Zauważono, że do wielu mieszkańców litwinów wrekwirowali się szpiegowie. Niektórzy z nich ośmielają się nawet otwarcie do tego przyznawać, że są szpiegami. Bądźcie ostrożni w rozmowach z nimi!”

„Vilniaus Garaas,, Nr. 37 z dn. 23.IX. zamieszcza tekst pisma papieża Benedykta XV, wystosowanego do biskupa Żmudzkiego w Kownie, z powodu 500 letniego jubileusza tej diecezji. Papież nadaje katedrze Kowieńskiej prawa rzymskiej bazyliki minor, wraz z wszystkimi przywilejami, wspomina z uznaniem działalność biskupów żmudzkich - szczególnie zaś prace zasłużonego na polu oświaty litewskiej biskupa Wołoncewskiego. Papież uważa Kowno za „tymczasową stolicę szczęśliwie odradzającej się Litwy,,

Te słowa papieża - pisze „Vilniaus Garsas”, - dodają litwinom odwagi i przynaglają do jeszcze gorętszego poświęcenia się pracy nad odrodzeniem ojczyzny. Rząd litewski uchwalił otworzyć w tym roku 3 fakultety uniwersytetu litewskiego w Kownie, mianowicie: filologii, literatury, medycyny oraz teologii.-

O wewnętrznym położeniu Rosji sowieckiej i Litwy Kowieńskiej „Laisve” organ chrz. Dem. Litwy/ - pisze:

„Podług informacji, które nas doszły z Rosji nastąpił tam rozłam pomiędzy komunistów. Lenin przegrał - górę wzięła lewica. Obecnie położenie Rosji jest bez wyjścia - dlatego lewica postanowiła ryzykować ostatnią stawkę i zaatakować Polskę i Rumunię w pierwszym rządzie, a następnie i państwa Bałtyckie.

Naczelny nadzwyczajny komitet Moskwy rozkazał wygotować plan ofensywy. W Moskwie odbył się niedawno zjazd Dowódców Oddziałów Armji, gdzie o planie tym toczono narady. Zmobilizowano jeszcze 200000 żołnierzy. Wojsko i ciężką artylerję transportują na zachód. W prawdzie położenie jest trudne co do aprowizacji, odzieży i obuwia, gdyż tylko 30 o/o zdolano wyekwipować, lecz to ich nie wstrzyma.

Sojusznicy, wiedząc o tem wszystkim postanowili przyspieszyć rozstrzygnięcie kwestji Wileńskiej i załatwić tę sprawę przed rozwiązaniem sprawy Górnego Śląska, ażeby utworzyć „wspólny front”. Dlatego tak gorączkowo starają się wciągnąć nas do wielkiej antybolszewickiej barjery - od morza Czarnego aż do oceanu Lodowatego. Położenie Polski staje się coraz cięższe: cały szereg strajków o komunistycznym zabraniu, katastroficzny spadek jej marki przestrasza nawet i francuzów. Tak, rozstrzygająca chwila nadchodzi. My zaś nie traćmy odwagi - pomimo, że na nas taki nacisk wywierają w Genewie. My jesteśmy siłą: nasza armja nie mała jest i dobrze wyćwiczona, broni mamy pod dostatkiem. Jesteśmy syci. Jesteśmy siłą, która bieg wypadków przechylić może w stronę pożądaną. Dlatego odrzucamy śmiało w Genewie te punkty, które ograniczyłyby naszą niezależność.

Za zgodność: Szef Policji Politycznej

Ref. 4 rasowy.

Otrzymują:

Depart. Spraw Wewn. - 1	Wydz. Pras. i Wyzn. - 1
Oddział II-gi - 1	PAT. Del. Rządu - 1
Adjutant. Gen. W. L. Śr. - 1	Kancelarja Cywilna Nacz. W. L. Śr. - 1
„ „ Nacz. Wodza Rzplitej.	Ref. Org. - 1
Szef Pol. Polit. - 1	Ad acta - 1

POLICJA POLITYCZNA

L.dz... 2609 / 019.

RAPORT PRASOWY

z dn. 24.IX.21r.

/ według rozdziałnika /

Prasa litewska.

„Vilnius,, Nr.215 w art. naczelnym p.t. „Wszyscy są źli i wszyscy niesprawiedliwi!” przypomina art. „Naszego Kurjera” Nr.428., w którym autor radził polakom opamiętać się i wejść na nowe tory życia politycznego, ekonomicznego i narodowego - jeżeli pragną utrzymać swą niezależność i zorganizować się jako nowe, zdrowe i silne państwo, to jest: szanować zawarte traktaty, unikać niepotrzebnej wojny, nie żądać cudzego, / choćby niektórzy warcholli tego sobie życzyli / uznawać prawa innych nie tylko swoje, głównie zaś nie uważać cały świat za swoich nieprzyjaciół i za bandę morderców. Dobre te rady pozostają daremne, zdaniem „Vilnius'a,,: sposób w jaki reaguje prasa polska, Warszawska i Wileńska, na decyzję Genewską Ligi Narodów w sprawie Wilna najlepiej tego dowodzi. Wiadomo, że Wilno ma na prawach autonomicznych ²⁰ pozostać w granicach państwa litewskiego podniosła burzę w prasie Warszawskiej wszystkich kier^{unków} politycznych. Gaz.Warszawska obwinia polską dyplomację i radzi chwycić za oręż i wycofać sprawę Wileńską z kompetencji Ligi Narodów.

„Kurjer Poranny,, nazywa decyzję Ligi Narodów skandalem prawa międzynarodowego „Gazeta poranna,, widzi w tej decyzji skutek tajnej akcji żydowskiej.- Prasa Wileńska nie pozostaje w tyle za Warszawską: „Gazeta Krajowa,,- „Sł.Wileńskie,, nazywają rezolucję L.N. skandalem, Hymansa i Balfonra mianują dyplomatami, którzy stracili równowagę a Radę L.N. „najwyższym trybunałem niesprawiedliwości.”- Jednym słowem wszyscy są źli i wszyscy niesprawiedliwi, którzy powodując się sprawiedliwością nie postępują wedle życzeń polskich. W rozstrzygnięciu sprawy Wileńskiej polacy widzą tajne działanie żydów i rozmaitych „nieprzyjaciół,,.- „Nam się wydaje „- pisze „Gazeta” „że nie należałoby tu obwiniać cały świat, lecz postarać się o jak najszybsze wylczenie swych narodowych ran - t.j.podług słów „N.Kurjera,, - trzeba zamienić psychologję półcywilizowanego narodu na psychologję wielkiego, cywilizowanego państwa,,.

W kronice miejscowej „Vilnius”, pisze o wiecu wczorajszym w następujących słowach: „Znowu wiece i znowu duch wojen-polaków Wileńskich ny! Wieści z Genewy umyślami niektórych widocznie wstrząsnęły. Wacław Studnicki odpoczął dni kilka, a teraz znowu zwojuje wiece. Afisze teraz na szupach nie rozklejali, a rozdawali po sklepach, głównie w piekarniach - zadowoleni będą z tego tak sprzedający, jak kupujący - papier miękki, dogodny. Treść swistku bardzo gorąca: Wilno zagrożone! Liga N. oddaje go Kowmu. Więc precz z nią! Nie zważać na nią i na kręactwa międzynarodowe. W razie potrzeby za broń chwycą wszyscy - nawet kobiety i dzieci. Na pomoc wzywa się nawet sam Bóg. Warcholi słowo „Europa”, napisali małą literą - Co ona im znaczy? Wszak gotują się do wojny z całym światem. Wszystkich wilnian zapraszają najprzód na wiec, a potem przed mieszkanie gen. Żeligowskiego - a gdzie dalej - nie powiedziano. Quo vadis? gorący endecy.

Taki Jonesku taki Askenazy... w Lidze Narodów dwaj ludzie sprzeciwiali się przyjęciu Litwy do Ligi Narodów - polski przedstawiciel Askenazy i rumuński Take Jonesca, obwinając litwinów o prześladowania polaków. Ciekawe, że protestowali przedstawiciele ~~nie~~ tych narodów które same odznaczają się nienawiścią do obco krajowców. Rumunja sławna jest z prześladowań Żydów - a jak polacy obchodzą się z cudziemi narodowościami, niech o to Liga Nar. spyta litwinów Wileńskich. Opowiedzą oni jej o wypędzeniu gimnazjów, zawieszaniu dzienników, aresztowaniu i biciu dzieci i t.d. i t.d. Przed kilku tygodniami został nagle aresztowany w Wilnie gen. Bażachowicz i wywieziony ze swoimi towarzyszami do Warszawy. Przedwczoraj całą tę kompanję znowu przywieziono do Wilna. Przywiezieni cieszą się, że ich tam dobrze przyjęto.

/-/ K A W E C K I
Szef Policji Politycznej

Za zgodność:

Ref. Prasowy

- Ótrzymują:
- Depart. Spraw. Wewn. - 1
 - Oddział II - 1
 - Szef Pol. Polit. - 1
 - Adjutant. Gen. W. L. Śr. - 1
 - Nacz. Wodza Rzplitej
 - Wydź. Pras. i Wyzn. TKR - 1
 - PAT. Del. Rządu - 1
 - Ref. Org. - 1
 - Kancelarja Cywilna Nacz. Wodza W. L. Śr. - 1
 - ad acta - 1



POLICJA POLITYCZNA

Nr... 2797/ory.

SPRAWOZDANIE Z PRASY LITEWSKIEJ

z dn. 25. IX. 21r.

„Vilnius, „Prześladowanie Polaków na Łotwie. W art. wstępnym p.t. „Chęć krzyknieć,„ podany jest w tłumaczeniu artykuł „Gazety Warszawskiej, Nr. 253, przedstawiający ucisk, jakiemu podlega narodowość polska w Inflantach. Rząd polski wzywany jest do energicznego reagowania przeciwko prześladowaniom Polaków w Inflantach i wywarcia odpowiedniego nacisku na Łotwę, nawet w razie potrzeby, za pomocą siły zbrojnej. „Vilnius,„ zaopatruje ten artykuł następującymi uwagami: „Tak skurczy się i gorzkie łzy leje „Gaz. Warsz. że Łotysze uciskają Polaków. - Co do nas, to wcale nie pochwalilibyśmy rządu Łotewskiego, gdyby rzecz się tak miała w rzeczywistości. Lecz doprawdy - musimy bardzo powątpiewać w słuszność tych skarg, gdyż słyszymy moc podobnych bezpodstawnych skarg na Litwinów. Dotąd nie udało się Polakom dowieść rzeczywistego faktu prześladowania Polaków w Kownie - a jednak buntowaniu się i zażaleniu niema końca. W porównaniu z Litwinami w Wilnie - Polacy w Kownie jak najmniej mają racji do żądania praw dla języka polskiego. W Kownie Polacy mogą śmiało mówić po polsku na ulicach, w restauracji, mieć swoje szkoły, podczas, gdy w Wilnie Litwin, który nie chce być wyszydzony i obity, musi w swej stolicy wystrzegać się otwartego używania swej ojczyźnej mowy. W Kownie, z rozkazu władz, nazwy ulic wypisane są obok litewskiego nadpisu również i po polsku, tam spokojnie pracują polskie szkoły. -

„W Wilnie nawet jedyny litewski gmach z gimnazjum, kursami i szkołą kole Polaków w oczy... nie mogą go znieść... i rozkazują wynieść...“

Niektórzy z nich już jakby sami zaczynają zauważać, że za daleko zaszedli w swych skargach i prośbach / patrz „Nasz Kurjer,„ Nr. 428 / próbują naprawić - powiadając, że w rzeczywistości jednak nie jest zupełnie tak, jak piszą dzienniki. Przypominamy tu choćby niedawno ogłoszoną odezwę Tow. Polskiego „Oświata,„ - w Rydze, gdzie dowodzą, że dotąd nie można było zauważyć, żeby władze robiły jakąkolwiek różnicę w traktowaniu szkół polskich i Łotewskich.

Jednakże „Gazeta Warszawska,„ grozi Łotwie wojną za prześladowanie - chociaż z doniesień samych Polaków widać, że niema tam żadnego prześladowania Polaków. Powodując się takimi samymi motywami, również grozi się wojną Litwinom - a jakie ważniejsze motywy przyprowadziły Żeligowskiego do

ina, w celu nawożenia polaków Wileńskich, z powodu jakoby
krutnej władzy litewskiej - to pokaże przyszłość.

My już przywykliśmy słyszeć polskie wrzaski - przypominają
one nam nieznośne dziecko, które wciąż krzyczy - aby krzycheć.
Czego płaczesz dzieciątko, czy jeść chcesz, czy kto skrzywdził, czy
co boli?... A niemowlę na wszystko odpowiada, „nie”, - i krzyczy
dalej. Czegoż ono chce ostatecznie? Ja choć krzycheć - odpowiada
rozpiaszczono niemowlę. Świat już przywykł słuchać polskich wrzas-
ków i nikt się z nimi już nie liczy...-

Sprawozdanie z wiecu dn. 23.IX. „Wiec bez przymusu.”

Przyjęcie drugiego projektu Hymansa wzniesiło wielki harmider poś-
ród tutejszych endeków. Wczoraj dn. 23.IX. o godz. 5 popoł. zwołano
wiec. Magazynom rozkazano pozamykać drzwi. Jacyś chłopacy w niejedno-
litem ubraniu, z karabinami szwędali się po ulicach i pędzili ludzi
na wiec. Na plac Orzeszkowej upędzono w ten sposób nie małą kupę lu-
dzi. Stanowiło to również dobrą okazję zabawienia się dla ludzi, któ-
rzy szukają rozrywki. Wiec rozpoczął się. Na estradzie ukazał się zna-
ny nam Józefowicz i wygłosił swoją konfederatkę. Z tłumem ozwały się
głosy: „Niech żyje”, - tylko niewiadomo do kogo te okrzyki były
adresowane, czy do Józefowicza, czy do jego konfederatki - gdyż nie
powiedział był jeszcze ani słowa. - Ostatecznie, gdyż nie wszystko jedno
kto „niech żyje”, - było tylko mogli krzycheć. Była mowa o tem, że
trzeba pogodzić się z decyzją Rady Ligi Narodów - ale gdy niektórzy
endecy zaczęli na to mruczeć - mówcy nie starczyło odwagi na dalsze
jasne wypowiedzenie swego zdania. Po skończeniu mów i „niech żyje”, -
poszło się do Żeligowskiego. Od Żeligowskiego wyniesiono 2 świece.
Tłum był tam bardzo zaintrygowany, gdyż dotąd nie widział wieców ze
świecami. Jakieś było rozczarowanie tych poszukiwaczy wrażeń, gdy po
krótkim oczekaniu ukazał się jakiś oficer - w tłumie powiedano, „adju-
tant Żeligowskiego”, który oświadczył, że generał jest chory. Dla
organizatorów wiecu to nie nowina - należą oni wyjść takiej sy-
tuacji: rozkazali tłumowi śpiewać „Boże coś Polskę”, i marsz do
domu. A więc cóż jest w tem osobliwego? Takie wiece mamy prawie
co-tydzien! Prawda, lecz on różnił się od innych tem, że niejedni
endecy dołożyli wszelkich starań, żeby wiec był jak najliczniejszy.
Użyte w tym celu nie tylko wszelkiej agitacji za pośrednictwem prasy,
lecz i przymusu. Sklepy kazano zamknąć, pracownikom nakazano uostęp-
niać. Zabrani członkowie „Zw. Bezp. Kraju”, pędzili przechodniów

ulicznych na wiec. Wiec ten różni się też od innych znanych nam zwykłych wieców tem, że znaleźli się na nim poszkodowani. Kilku ludzi aresztowano, jednego Żydkę pobito, pewna stara kobieta dostała szturchańca ^{od oficera} - a kiedy go wstydzili, że oficerowi nie przystoi tak się zachowywać - otrzymała następującą odpowiedź: „Przepraszam Panią, ja przypuszczałem, że Pani Żydówka... Na ten wiec się skończył. W tłumie dawało się odczuć niezadowolenie. Gromadki nędznie odzianych ludzi szepotały między sobą: „Dość już tych wieców, dość przelewu krwi bratniej - mój brat służy w wojsku litewskim - a jak wielu jest takich?!! To już tylko upór panów!... Czy oni chcą wojować z całym światem?.. Jeżeli Rada Ligi Narodów tak postanowiła - to już chyba nie bez przyczyny..... wszak ostatecznie my nie kim innym jesteśmy - tylko litwinami..... Olbrzymi wiec odbył się z przymusu - kilka osób ucierpiało, nieumiejący czytać dowiedzieli się, że Rada Ligi Nar. przyznała Wilno Litwie - inni zaś dowiedzieli się jaką wartość mają takie wiece w oczach Europy i ^zniemi nikt się dotąd nie liczył... Organizatorowie wiecu z przygotowanymi rezolucjami powędrowali do Żeligowskiego, ażeby pokazać mu „wolną” wolę ludności Wilna. Generał jest chory...,-

- Nie leżny, gdzie nie potrzeba. Zauważyliśmy, że pośród gapiów, którzy przypatrywali się demonstracyjnemu Studnickiego, znajdowali się również litwini. W prawdzie nie przyjmowali oni udziału w samym pochodzie i nie potakiwali, lecz już sama ich obecność na wiecu powiększa liczbę uczestników „demonstracyjki”. Jeżeliby podobne wypadki miały się powtórzyć, to będziemy zmuszeni ogłosić nazwiska litwinów - gapiów. Trzeba iść tylko tym którzy są przez nas samych posłani, a nie każdemu, komu się spodoba.

- Balsze niszczenie litewskich instytucji. „Litewskiej ochronie sierot, przy ul. Subocz Nr. 16, rozkazano wynieść się w przeciągu dwóch dni. Sieroty-dzieci wyrzucają na ulicę w chwili nastania chłódów jesiennych i zbliżającej się zimy. Niema słów do napiętnowania takiego postępowania Polaków względem niewinnych dzieci...,-

- Z Gimnazjum Litewskiego. Dyrektor Gimnazjum Litewskiego zwrócił się do T.K.R., prosząc o zmianę powyższej decyzji i o pozostawienie gapiów gimnazjum instytucjom litewskim. Depart. Hand. Przem. i Gdb., który uprzednio sądził, żeby gimnazjum opuścić

zajmowany gmach do 20.IX., przysłał teraz pismo, w którym zezwala na pozostanie do 1.X.

Korespondencje z prowincji. Skłodzie. gm. Raduńska, pow. Lidzki. W wiosce Skłodzie jest około 57 domów. Wszyscy mieszkańcy mówią po litewsku, lecz nauczyciel przysłany przez Inspektora Lidzkiego jest Polak i nie umie po litewsku. Otrzymawszy takiego nauczyciela, Skłodzianie b. zasmucili się i udali się do Inspektora z prośbą o pozwolenie założenia w Skłodzianach litewskiej szkoły prywatnej z nauczycielką, p. Anną Wajtkunajtisówną, która posiada świadectwo z ukończenia kursów pedagogicznych. Lecz Inspektor tylko wysłuchał włościanina, który mu przedstawił świadectwo, posyłał wszystkich agitatorów do Keema i nazwał nauczycielkę prostą babą wiejską i wyszydzał ją drzydkami słowami przed delegatem włościan. Nie wiadomo dla czego p. Inspektor tak się odzywał o nauczycielce, której nawet nie widział, gdy w świadectwie wyraźnie jest stwierdzone, że ukończyła kursy pedagog., co jest dostateczne dla nauczycielek ludowych, a tem bardziej prywatnych. P. Inspektor nie chce nawet mówić z litwinami, którzy żądają szkół litewskich. Inspektor obiecał dać odpowiedź przez wójta i nauczycielkę, lecz widocznie zapomniał że ludzie prosili nie o nauczycielkę, lecz o pozwolenie stworzenia szkoły prywatnej, gdzie by mogli dzieci swoje nauczyć katechizmu, czytania i pisania, a za nauczycielkę obrał sobie p.W., która posiada odpowiednie świadectwa. Nie rozumiemy dlaczego p. Inspektor przeszkadza nam w pracy."

„Vilnius„ w Nr. 215 podaje p.t. „Torebka„ opis następującego wydarzenia: „Panna Sara Jabłonowska przechodząc o godzinie 11-tej przed poł. bezładnym zaułkiem Makarjewskim spotkała tam trzech elegantów niecywilnych w towarzystwie jednej pani - której spodobała się torebka, jaką p.S. miała w ręku. „Podoba się Pani ją otrzymał„ powiedział jeden z elegantów. W okamgnieniu p.S. zatknęła usta pięścią, drugi zaś z elegantów starał się jednocześnie wyrwać jej torebkę z rąk. Gdy się to nie udało, rzuciła się im na pomoc panienka i zatopiła swe białe zębki w rękę p.J., która mocno trzymała torebkę. Skutki tego manewru były lepsze: p.J. poszarpana, z pokrwawioną ręką musiała wrócić do domu bez torebki. Lecz była energiczna - wyskoczywszy z domu zaczęła gonić za rabusiami, których doścignęła na ulicy Nowogrodzkiej. Tam p.J. udało się złapać jednego z rabusiów i wyrwać torebkę z rąk panienki.

Wszczęła się hałas i krzyk. Przechodzący oficer wzięszy się do tej sprawy. P.J. wróciła po chwili do domu. Tylko ręka pęknięta świadczyła jak ciężką przyszło się jej walczyć o swoją torebkę. Należy tylko dziwić się, że nikt jej nie aresztował. W podobnych wypadkach ofiara zwykle dostaje się do więzienia i siedzi tam dłużej, niż jej krzywdziciel.,,-

/ - / K A W E C K I
Szef Policji Politycznej.

- Za zgodność:

Ref. Prasowy.

Otrzymują:

Depart. Spraw. Wewn. L. Śr.	- 1
Oddział II-gi	- 1
Szef Pol. Polit.	- 1
Adjutant. Gen. W. L. Śr.	- 1
Nacz. Wodza Rzpłitej	- 1
Kancelarja Cywilna Nacz. Wodza W. L. Śr.	- 1
Wydz. Pras. i Wyzn.	- 1
PAT. Del. Rządu	- 1
Ref. Org.	- 1
Ad acta	- 1